

Uznając więc zasługę tego co nam dał autor, mamy prawo się spodziewać, że ujrzymy kiedyś szerzej przez niego rozwinięte i w zupełności wyczerpujące dzieło, w którymbyśmy znaleźli historią kobiety w Polsce, oraz dokładny obraz dzisiejszego jej stanowiska i możliwy zakres rozszerzającej się sfery zatrudnień kobiety; a prawie pewni jesteśmy, że „czytelniczki po sumienną i bezstronną rozprawę” nie gniewałyby się za to wcale, a literatura nasza zyskałaby to, co dawno już mają inne narody.

Może słowa te moje nie są względami literackimi uświęcone? nie wiemy tego; mając wszakże zwyczaj otwarcie wypowiadać swoje przekonanie, a wcale się nie krępować konwencyjonalnością literacką, życzenia naszego nie cofamy wcale.

Antoni Bądzkiewicz.

Teorya Darwina, podług popularnej prelekcji Ludwika Büchnera; opracował Br. Reichman, st. n. przyr. Warszaw. 1869.

Nauka Darwina rozpowszechnia się nie tylko w świecie zagranicznym, ale i u nas. Od pewnego czasu Darwin jest na porządku dziennym, jest hasłem chwili obecnej. Jeżeli nie stanowi nowości dla badaczy przyrody, to w szerszym kole czytającego ogółu jest teorią, która pociąga ku sobie urokiem świeżości. Do kilku w pismach tutejszych umieszczonych artykułów o Darwinie, przybywa i rzecz Büchnera w tym samym przedmiocie spolszczona, albo jak autor-tłumacz nazywa, opracowana według Büchnera.

Büchner ma uznaną sławę, którą sobie zdobył nie pracami swojemi naukowemi, ale łatwością i przystępnością wykładu.

Nie przyłożył sam swojej ręki do trudnego dzieła pracy nad przyrodą, ale rozumowania swoje wkraczające w dziedzinę filozofii, zkądinąd pozbierane wiąże i spaja w ogólniejsze zdanie i rzuca między tłumy, które z upodobaniem czytają rozprawy, kiedyś tylko dla wybranych dostępne. Przemawia Büchner mową zrozumiałą, co w filozofii niemieckiej niezawsze się zdarzało, zwłaszcza zdaniem mniej przygotowanych i wtajemniczonych w gotycką ornamentykę wybujałego, świątyni idealnej filozofii. Dał też przed niedawnym czasem Büchner wykład teorii Darwina, spolszczony przez p. Reichman'a. Kto jeszcze nigdy o teorii Darwina nie słyszał nie więcej nad nazwę, ten się dowie z powyższej drobnej bardzo rozprawki, na czem polega jego nauka.

Nie utrudzi i nie obciąży swojego umysłu. Zarysy są rzucone tak lekko, pośpiesznie i tak ogólnie, że czytelnik płynnie swobodnie przyswajając sobie wiadomości o tem, jakie miejsce zajmuje w obec nanki Darwin *walką o byt* i co przez nią zrozumieć należy, a mianowicie, że prawo silniejszego w naturze jest najlepsze i najpewniejsze; —dowie się, że drugą podporą tej nauki jest zaprzeczenie istnieniu gatunków jako form stałych i odrębnych w świecie przyrody, a zastąpionych szeregiem nieskończonych odmian. Dane tu nadto, że panuje pewna *dziedziczność* własności ponawiających się w istotach bez przerwy, w całym rzędzie następujących pokoleń lub z niejakimi przerwami. Wreszcie z powyższego wykładu na liczne pojęcia, jak rozumieć należy *natural selection*, wybór naturalny przekształcający, krzyżujące się odmiany w świecie roślinnym i zwierzęcym. Ktokolwiek więcej jednak nad nazwę teorii Darwina słyszał, kto bliżej zbadał jej zasady, ten popularnego wykładu Büchnera czytać nie będzie. Gdy jednak Darwin u nas jest jeszcze słowem bez treści, nazwą bez zdania, sądzimy, że spolszczony Büchner w oddzielnej rozprawie będzie dla niejednego czytelnika pożądaną książeczką.



*H. T. Buckle'a Historia Cywilizacji w Anglii, tom 3
(i ostatni). Lwów 1868 rok.*

Staraniom p. Wł. Zawadzkiego zawdzięcza piśmiennictwo nasze przekład głównego dzieła Buckle'a. Tom 3-ci w dwóch częściach, zamykający całość pozostałego utworu po angielskim filozofie dziejopisie, przed niedawnym ukazał się czasem. Jakkolwiek od pojawienia się pierwszego tomu już kilka lat upłynęło, to jednak i nieco później przybywający tom 3-ci witamy z równą przyjemnością. Jestto w każdym razie pożądaný nabytek. Choćby czytelnik nie podzielał zasad głoszonych przez Buckle'a, to jednak z korzyścią przeczyta jego dzieło. Zadowolenie umysłowe, znajdzie niewątpliwie w tej rozległej uczoności jaką mu autor przed oczy stawi.

W ostatniej części umieszczoną została na przodzie wiadomość o życiu H. T. Buckle'a, stanowiąca bardzo cenny dodatek. Czytelnik ztąd tem większą poczuwa sympatyę ku autorowi, którego życie z wielką dla dziejopisarstwa szkodą (tak wcześniej) się